

Łódź

XXXV rok istnienia.

CENA NUMERU 20 gr.

Redakcja i Administ.

Cena prenumeraty w Łodzi

w ŁODZI

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sobota, 20-go czerwca

№ 167

Czy Paderewski przyjedzie do Polski?

Ciężka choroba żony może mu przeszkodzić

WARSZAWA, 19,6. — Jak się dowiadujemy z kół bliskich znajomych Paderewskiego jest obawa, że znakomity nasz rodak będzie musiał odwołać swój przyjazd do Polski skutkiem ciężkiej choroby żony.

Paderewski wezwany z Paryża do Londynu

Bossu, swej willi nad jeziorem Genewskim w Szwajcarii gdzie przebywała małżonka która od dłuższego czasu cierpiąca poważnie się rozchorowała, Paderewski odwołał swe koncerty w Paryżu a nawet nie był obecny na bankiecie wydanym na jego cześć przez miasto

sto Paryż. Obecnie Paderewski przebywa w łóżku chorej małżonki którą bardzo kocha i jeżeli stan jej zdrowia weźmą 2 tygodni nie poprawi się to na 4 lipca Paderewski nie przyjedzie do Poznania.

Aresztowanie komisarza bolszewickiego

WARSZAWA, 19,6. — Przy zbiegu ulic Karmelickiej i Nowolipia komuniści urządzili wczoraj demonstrację siłowaną w zarodek przez policję. Wobec rozgromienia sztabu „czerwonych wywrotowców” hece służalców moskiewskich są zwykle nieudane a Kończą się na wybiegu kilku szyb i hałasach względnie na „lanu” spuszczonego „burzycielom świata” przez przechodniów.

Podczas wczorajszej demonstracji aresztowano kilku „komsomolców” wśród których znalazła się jedna „gruba ryba” Oto z gromady wyrostków wyłowiono dorosłego mężczyznę który stając przezornie za plecami młodzików, wzywał ich do natarcia na policję.

Aresztowany odmawia wszelkich zeznań i nie chce wyjawić swego nazwiska Komuniści podał wprawdzie kilka rzekomo swoich nazwisk, ale sprawdziliśmy okazało się że wszystkie są fałszywe.

Przy prowadzeniu ekscesów znaleziono jednak materiał, który pozwoli ustalić jego tożsamość. Miał on w kieszeni swoją fotografię w mundurze komisarza bolszewickiego z czerwoną gwiazdką na czapce.

Istnieją poszlaki że tajemniczy komuniści przyjechał z Sowieców specjalnie do przeprowadzenia roboty wywrotowej i organizowania czynnych wystąpień antypaństwowych

Krwawy napad pod Białowieżą

BIAŁOWIEZA, 19,6. — Wczoraj o godzinie 11 w nocy, w odległości 20 km. od Białowieży dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na kierownika tartaku w Poryckiej Budzie, Romana Karenczewicza.

Karenczewicz wyjechał wraz z woźnym i jednym z robotników drewną kolejką wąskotorowej. Na 20 km. od Białowieży bandyci położyli na torach kloce, wskutek czego drewna zatrzymała się. Wówczas zarośli wybiegło pięciu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy obsypali wszystkich gradem kul.

Karenczewicz, woźny tartaku i robotnik — zostali ciężko ranni. Po obezwładnieniu napadniętych bandyci zrabowali Karenczewiczowi teczkę, w której miał ubranko dla swego 5 letniego synka.

Rannych w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Białowieży i Białymstoku.

Zawiadomiony o napadzie naczelnik urzędu śledczego w Białymstoku zarządził na tychmiast obławę-pościg.

B. major Kubala ułaskawiony

WARSZAWA, 19,6. — P. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił b. maj. Kubalę od kary 7-mio miesięcznego więzienia.

Część wyroku, na której zasadzie b. maj. Kubala został wydalony z korpusu oficerskiego, jest utrzymana w mocy.

Działwa w pościgu za bandytą

WARSZAWA, 19,6. — Wczoraj wieczorem starszy przodownik powiatowego urzędu śledczego p. Ryl, odpoczywając po służbie w mieszkaniu swym w Wawrze usłyszał chór głosów dziecięcych:

— Bandyci! Bandyci!

P. Ryl chwycił rewolwer i oknem wyskoczył na dziedziniec: szosą uciekali jacyś 2 mężczyźni ścigani przez tłum drobnej działwy, P. Ryl pogonił za nimi strzelając z rewolweru. Jeden ze ściganych zatrzymał się, Przdownik kazał mu się położyć na ziemi oddał

gó pod oplekę działwy sam zaś pogonił zadругim uciekającym nie przestając strzelać.

Bandyta odpowiadał strzałami wystrzelawszy cały magazyn poddał się. Okazało się że byli to sprawcy napadu rabunkowego na sklep Stanisława Żawadzkiego w Wawrze: Bączek Tadeusz i Majewski Józef, obaj z Radomia, P. Ryl podnosi odwagę i dzielność działwy, która nie ulesła się nawet kul bandyty, drugiego zaś zatrzymanego oblepiała tak gęsto iż formalnie nie mógł się ruszyć.

Dwadzieścia trzy ofiary pioruna

PŁOCK, 19,6. — Straszny wypadek zdarzył się podczas burzy wczorajszej. Od uderzenia pioruna zginęły 4 osoby, zaś 19 odniosło ciężkie kontuzje i rany.

W Studzieńcach pod Sierpcem porucznik 4-go puku strzelców Jan Płoz, prowadził w stodole wykłady przysposobienia woj

skowego. W tę stodołę właśnie uderzył piorun 4-ej słuchacze zginęli na miejscu, 18 zaś odniosło ciężkie kontuzje rany i poparzenia.

Prowadzący wykłady porucznik Płoz odniósł również o tyle ciężki szwank że życie jego jest w niebezpieczeństwie

Ogółem na wykładzie obecnych było 40

słuchaczy, z tych 18 oraz por. Płozę i podoficera 32-go pułku z Modlina przewieziono do szpitala. Wszyscy pozostali odniosli kontuzje. Stodoła doszczętnie spłonęła wraz z zajęjącymi się w niej 70 karabinami.

Smierć beznogiej lotniczki angielskiej

LONDYN, 19 6 — W pobliżu lotniska Lutfield w hrabstwie Hertford wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginęła lotdzka angielska O'Brien i jej towarzysza, świadkowie opowiadają iż tuż po starcie, gdy samolot wzniósł się zaledwie na wy

sokość 30 metrów, nastąpił wybuch motora Aparat płonąc runął na ziemię, Lotniczka O'Brien mimo utraty nogi w katastrofie samolotowej w 1928 r., nie wyrzekała się tego sportu, Zamknięcie do lotnictwa przypłaciła obecnie życiem,

Niezwykły przebieg rozprawy w Sądzie

Do III Komisarjatu P. P. dnia 13 marca p. b. zgłosił się 28-letni Józef Jaros, zamieszkały przy ulicy Dworskiej 42 gdzie złożył za meldowanie iż dnia tegoż dwaj jego sąsiedzi a mianowicie 25-letni Zenon Nowak i 24-letni Szkobel Roman wtargnęli siłą do jego mieszkania gdzie na tle porachunków osobistych Szkobel wymachując bagnetem wojskowym zagroził mu zabiciem.

Wobec tego, po przeprowadzeniu dochodzenia Szkobla i Nowaka postawiono w stan oskarżenia i w dniu wczorajszym stanęli oni przed Sądem Grodzkim w Łodzi obradującym pod przewodnictwem sędziego Semadeniego.

Na rozprawie jeden z oskarżonych Szko

bel zachowywał się nietaktownie wobec czego sędzia Semadeni skazał go na 1 dzień aresztu tak, że po rozprawie zamknięto go na tychmiast.

Natomiast poszkodowany Jaros cofnął swe pierwotne zeznania i stwierdził, że zarówno Szkobel jak i Nowak przybyli do jego mieszkania i zachowywali się tam zupełnie spokojnie.

Wobec tego Sąd wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych oraz jednocześnie wydał decyzję natychmiastowego aresztowania poszkodowanego rzekomo Jarosa Józefa, którego też z sali sądowej przetransportowano do więzienia. (a)

Za zbyt długą pracę

Związki robotnicze żądają kar dla robotników

W ostatnich tygodniach w szeregu fabryk mniejszych, które wyrabiają towary sezonowe, praca odbywa się bądź po 12 bądź to 14 godzin na dobę.

Do związków zawodowych dochodzą skargi z jednej strony robotników w tych fabrykach zatrudnionych z powodu niewypłacania im pełnych stawek i ukrywania w książkach faktycznie przepracowanych godzin, a z drugiej strony skargi znoszą bezrobotni którzy mogliby pracować w tych fabrykach, uruchomionych na kilkanaście godzin tygod-

niowo.

W związku z powyższem organizacje robotnicze zwróciły się do okręgowego inspektora pracy z prośbą o zaostrezenie kontroli nad zakładami przemysłowymi co do 8 godzinnego dnia pracy, o prowadzenie dochodzenia w wypadkach wpisywania do książeczek mniejszej ilości godzin, oraz o nakładanie surowych kar zarówno na przedsiębiorców jak i robotników, którzy nie przestrzegają ośmiogodzinnego dnia pracy. (b)

Mniej bezrobotnych

2317 robotników zatrudnionych na miejskich robotach sezonowych

Na miejskich robotach sezonowych zatrudnionych jest obecnie 2317 robotników: z tej liczby Wydział Budownictwa zatrudnia 810 robotników, Wydział Kanalizacji — 495, zaś Wydział Plantacji Miejskich — 1012.

W czerwcu r. ub. zatrudnionych było na robotach miejskich 2781 robotników (Wydział Budownictwa zatrudniał — 767, Wydział Kanalizacji — 1185, Wydział Plantacji Miejskich — 839 robotników)

Zaznaczyć należy, iż stan zatrudnienia na robotach kanalizacyjnych w pierwszej połowie lipca znacznie wzrosnie, osiągając niemal stan zeszłoroczny. Robotnicy na kanali-

zacji zatrudnieni są na 6 dni w tygodniu, robotnicy przy robotach drogowych (brukarskich) obecnie na 6 dni, zaś od 28 czerwca rb. na 5 dni w tygodniu, robotnicy na plantacjach miejskich na 3 dni, a od 1 lipca na 4 dni w tygodniu.

Jak wynika z powyższego stan zatrudnienia na robotach sezonowych po zwiększeniu zakresu robót kanalizacyjnych nie będzie znacznie odbiegał od poziomu zeszłorocznego, pomimo wzmoczenia się kryzysu gospodarczego i tem samem dalszego zmniejszenia się wpływów podatkowych miasta.

W TROSCE O ZDROWIE DZIATWY

Półkolonje letnie w parku Staszica

W dniu 1 lipca uruchomione zostaną w Parku 3-go Maja miejskie półkolonje letnie dla dzieci szkół powszechnych. Pierwszy turus półkolonij, na które zakwalifikowano około 3 i pół tysiąca dzieci, trwać będzie do dnia 31-go lipca rb.

Dzieci na półkolonjach letnich pozostają pod nadzorem fachowego personelu: wychowawczego od godz. 8-ej rano do godziny 4-ej po południu otrzymując w tym czasie odpowiednie pożywienie; śniadanie obiad i kolację. Działwa z krzeseł miasta dowożona jest

na półkolonje specjalnymi pociągami tramwajowymi, które następnie po godz. 4-ej odwożą dzieci do domu.

Ogółem w rb. z półkolonji letnich w czasie dwóch sezonów korzystać będzie około 7000 dzieci. (w roku ubiegłym 6400 w roku 1929 — 4800 dzieci)

Zniszczone mięso

Magistrat — Urząd Weterynaryjny podaje iż w maju rb. na terenie m. Łodzi zajęto przez policję 786 klg. mięsa pochodzącego z



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena! zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

PRZEZ RADJO

SOBOTA, dnia 20 czerwca 1931 roku,

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.25. Przegląd wydawnictw periodycznych — prof. H. Mościcki
- 16.00. Słuchowisko dla dzieci pióra Ewy Zarębiny p. t. „Pojechali na wycieczkę: Pankracyk, Serwacyk i Bonifacyk”.
- 16.30. Koncert dla młodzieży
- 16.50 „Owady dżungli i lodów podbiegunowych” — prof. St. Sumiński
- 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.35. „Żarty logiczne” — prof. K. Ajdukiewicz (Transm. ze Lwowa)
- 18.00. Koncert popołudniowy. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Roman Micewski (fortep.)
- 19.20. Muzyka z płyt gramofonowych
- 19.40. Wiadomości bieżące rolnicze, — p. Józef Płatek. Giełda rolnicza
- 20.00. Prasowy Dziennik Radjowy
- 20.15. Muzyka lekka. Wykonawcy Orkiestra Filharmonji Warsz., pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, Zofja Dobrowolska-Pawłowska (sopr.), Wincenty Jakóbczyk (klarnet), Seweryn Snieckowski (obój) i prof. L. Urstein (fortep.)
- 22.00. „Na widnokręgu”
- 22.15. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego
- 22.20. Utwory Chopina w wyk. Zofji Rabcewiczowej
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna

—XXX:XXX—

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

potajemnego uboju lub oznakowanego tylko przez oglądaczy z czego zniszczono jako niezdadne do spożycia 283.5 klg. co wynosi 3 proc.

Czas na zmianę

Wypadki ostatnich czasów, jak strajk tramwajowy w Warszawie, wydarzenia w Jaworznie i w innych miejscowościach, musiały wzbudzić poważne troski i obawy u tych, którzy przyzwyczaili się traktować lekko rzeczy wistotę polską. Równocześnie położenie gospodarcze i finansowe państwa daje wiele do myślenia. I na tem tle wśród sfer rządzących się płytkim optymizmem i oportunistem, które obecnie zaczynają odczuwać niepokój, zjawia się lekarstwo na dolegliwości i niedomagania: czas, by ustały u nas walki partyjne, by nastąpiła „zgoda”, bo kraj nie wytrzyma dalszej walki.

Czy „zgoda” jest tem lekarstwem? Wyobraźmy sobie, że ta „zgoda” nastąpiła już parę lat temu. Że w szczególności obóz narodowy poszedł w ślady konserwatystów sanacyjnych i złożył broń, lub był tylko opozycją ich pułkownikowskich „mości”. Czy byłoby w Polsce lepiej, czy gorzej, niż jest obecnie? Kryzys byłby ostrzejszy. Mielibyśmy większy budżet, większą rozrzutność, więcej ruin i radośnej twórczości. A w społeczeństwie byłaby słabsza siła oporu przeciw rewolucyjno-społecznym dążeniom. W opinii tłumów wszystkie tradycyjne, umiarkowane siły społeczne byłyby ściśle związane z obecnym porządkiem rzeczy. Byłoby coś podobnego, jak w Hiszpanii przed upadkiem monarchii. I można byłoby się spodziewać takich następstw, jakie zaszły w Hiszpanii.

Zwolennicy „zgody” nie rozumieją jednej podstawowej rzeczy. Gdy stają przed krajem wielkie trudności, nie przewyciężą się ich przez zamykanie oczu. Nie przewyciężą się ich przez oparcie się wyłącznie tylko o siłę policyjną, o mechaniczne narzędzie władzy. Gdy silne rządy tracą swój autorytet, gdy nie dorastają zadaniom, nie uratuje ich żaden sukces, żadna pomoc. Wtedy rozstrzyga organizacja narodu jego stan moralny, jego siły duchowe i zdolność reagowania na rewolucyjne dążności.

Bierność społeczeństwa może na krótką metę ułatwić rządzenie i wyzyskiwanie władzy. Ale przychodzą chwile, gdy ta bierność staje się źródłem ogromnych niebezpieczeństw, gdy staje się podniętą najbardziej nieobliczalnych odruchów. Niepodobna jest, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, obudzić siły społeczne, które się niszczyły i rozbiły przez szereg lat z wielkim zamięłowaniem. — Ci, którzy to robili, muszą sobie powiedzieć: sic vos, non vobis, mellificatis apes.

Ale wtedy nabiera ogromnego znaczenia ten kapitał moralny i organizacyjny, który oparł się na zniszczeniu. Źródłem oporu przeciw komunizmowi i anarchii nie stają się ci, którzy przez podkopywanie prawa, przez brutalne metody walki, przez brak zrozumienia za gadnień gospodarczych i finansowych, ponoszą w oczach wszystkich odpowiedzialność za obecny układ stosunków. Społeczeństwo, które pragnie ładu, spokoju, dobrobytu, patrzy w inną stronę. Żaden rozkaz, żaden przykaz, żaden sztuczny efekt nie zmieni już jego uczuć, nie rozbudzi wygasłych nadziei.

Walka sama w sobie nie jest celem. — Nikt przedstawicieli obozu narodowego nie posadzi o to, że mają oni szczególne zamiłowanie do tych metod walki, które się przeciw nim stosuje. Ale mają oni tyle siły mo-

ralnej, by nie ulec znuczeniu, by nie dać się zwodzić syrenim głosem oportunistów. Narodowi polskiemu potrzeba zgody, potrzeba jedności. Wystarczy przypomnieć sobie to, co się dzieje w Niemczech, dalej aktywność bolszewizmu, stan gospodarczy i społeczny kraju, ale „zgoda” nie jest cudownym lekarstwem bez względu na to, w jakich warunkach i kiedy do niej dochodzi.

Zgoda, która jest oparta na zlekceważeniu pierwiastków moralnych, jest przestępstwem. Zgoda, która nie daje wyraźnych, zdecydowanych odpowiedzi na konkretne zagadnienia polityki państwowej, jest chowaniem

głowy w piasek. Zgoda, którą się robiło pod przymusem, oznaczałaby polityczne same bójstwo tych, którzyby na to się zdecydowali.

Obóz narodowy ma w obecnej chwili jeszcze mniej powodów, niż miał kiedykolwiek, by objawić jakiegokolwiek wahanie swojej linii politycznej. Nie dla rachub partyjnopolitycznych, nie dlatego, by wyzyskać w całej pełni „konjunkturę”, lecz przede wszystkim dlatego, że położenie narodu i państwa, jest bardzo ciężkie, że wymaga gruntownej zmiany tego, co dzisiaj jest w Polsce.

Roman Rybarski.

Reformy podatkowej nie będzie

Wicemin. Starzyński zaprzecza pogłoskom o reformie

Jak wiadomo w prasie sanacyjnej powstał spór na temat oświadczeń wiceministra skarbu p. Starzyńskiego w klubie Be-Be i wobec posła Holyńskiego z Be-Be. W związku z tem „Gazeta Handlowa” zwróciła się do p. Starzyńskiego z zapytaniem, czy słuszne są poglądy prasy i czy istotnie istnieją sprzeczności między oświadczeniami p. Starzyńskiego. P. Starzyński odpowiedział: (G. H. nr 135 z dnia 16 bm.)

— „Niema i nie było żadnej sprzeczności między tem co powiedziałem na posiedzeniu klubu B. B. W. R. a tem co oświadczyłem w rozmowie z p. Holyńskim. Uważam, że obecny system podatkowy nie jest dobry, lecz okres kryzysu nie nadaje się do przeprowadzenia zasadniczej reformy podatkowej. Uważam, że podatek obrotowy jest ciężki dla płatników i dlatego też trzeba pracować w kierunku jego zniesienia choć to w bieżącym okresie nie da się wykonać.

— Sfery gospodarcze niejednokrotnie występowały pod adresem Rządu, by nie czynił eksperymentów w dziedzinie podatków. Prezes A. Wierzbicki w jednym ze swych przemówień na konferencji u Ministra Przemysłu i Handlu oświadczył słusznie „że najdotkliwszy nawet podatek staje się mniej dotkliwym, skoro życie do niego się przyzwyczai”

oraz że „opierając się na swem doświadczeniu nie tęskniłby specjalnie do reform podatkowych” gdyż „dopiero przy nadzwyczajnym rozkwicie ekonomicznym reformy podatkowe mogą przynieść ulgę”. Jeżeli mówi się, że o kres kryzysu gospodarczego nie jest odpowiednią chwilą do zmiany systemu podatkowego, to nie znaczy, że w tym okresie należy pracować nad przygotowaniem reformy podatkowej. Zmianę systemu podatkowego nie tylko należy lecz nawet trzeba przygotowywać, przeprowadzać zaś w okresie kryzysu można tylko poprawki” —

O równowadze budżetu oświadczył pan Starzyński, że będzie ona

— „utrzymana niewątpliwie bez względu na środki jakie musiałyby być w tym celu zastosowane” —

A więc nadzieje na reformy zawiodły znowu. Ciekawa jest jednak sprawa z budżetem: z jednej strony zapowiada się kompresje i ściśnienia w wydatkach; co powinno pozwolić na zahamowanie nacisku śruby podatkowej, lecz równocześnie grozi się nowymi ciężarami podatkowymi potrzebnymi jakoby dla równowagi budżetu. W efekcie sprowadza się to do zmniejszenia budżetu a zwiększenia ciężaru podatkowego.

—0:0:0—

Gwałtem i oszustwem

Sanacyjni bojówkarze przygotowują wybory w Płocku

„Gaz. War.” donosi: We wtorek na godzinę 7 wieczorem komitet wyborczy listy na redowej zwołał wiec publiczny do sali teatralnej. Przed wiecem zaczęły się u wejścia na salę gromadzić spędzone przez sanację męty społeczne pod kierownictwem osławionego Szarzały. Podejrzani osobnicy i strzelcy po cywilnemu weszli do sali pod przewodnictwem posła sanacyjnego Walka - Walewskiego i jakiegoś „nieznanego sprawcy”

Po zagajeniu wiecu przez senjora palestry tamtejszej mec. Balińskiego „nieznany sprawca” zażądał zmiany porządku obrad, a równocześnie bojówka sanacyjna zaczęła wznosić prowokacyjne okrzyki. Wywołało to duży tumult wśród obecnych na sali. Przewodniczący wezwał policję by usunęła awanturników, lecz komisarz oświadczył mu na to, że samo przyjdzie wiecu powinno utrzymać ład i porządek. Bojówka sanacyjna rzuciła się z pijanym wrzaskiem w kierunku przyjdum, z czego skwapliwie skorzystał przedstawiciel władzy i wiec rozwiązał.

Jeden z obecnych na wiecu adwokatów słyszał rozmowę pomiędzy bojówkarzami za kończoną takim zwrotem, „Teraz pójdziemy i weźmiemy po siedem złotych za robotę” Bo

jówkarzy było 42.

Awantury wywołane przez sanatorów na wiecu Stronnictwa Narodowego spotkały się w Płocku z powszechnym oburzeniem. Wszystkie wieca w Płocku odbywały się dotychczas spokojnie. Dopiero Walek - Walewski ze swoją bojówką wprowadził metody bandyckie, które wywołują wstręt i z pewnością spowodują odpowiednią reakcję przy wyborach. Sanatorzy dopuścili się w Płocku niebywałego oszustwa. Nie mając żadnego upoważnienia od Najdostojniejszego Jubilata, arcybiskupa Nowowiejskiego, ogłaszają że poleca on popierać listę nr. 1 przy wyborach. Poza tem wykupili wydawnictwa miejscowej „Dobrej Prasy” Czytanki Świąteczne i opatrzyli je bezprawnie pieczęcią z napisem: Głosuj na listę nr. 1.

W ten sposób wydawnictwo, popierające akcję katolicką która w czytance nr. 3 p. t. „Nasza parafia” domaga się aby wszyscy katolicy należeli do wyraźnie katolickich bractw i związków, nadużywane jest do celów jednaki za którą agitują w Płocku żydzi i marjawici. Wydawnictwo Czytanek Świątecznych, oburzone tem nadużyciem, występuje ze skargą przeciw oszustom.

W amerykańskim wolnym kraju Murzyni nie są uważani za ludzi

W Ameryce rozgrywa się teraz wielka tragedia z 8 młodymi murzynami. Tamtejszy sąd Lynchy cieszy się u nas smutnym rozgłosom, ale tym razem sąd urzędowy nie stoi oddeń wyżej.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

W stanie Alabama sąd wydał wyrok śmierci na ośmiu młodych murzynów. Dnia 24 marca pociągiem luksusowym jechało siedmiu białych mężczyzn i dwie dziewczyny odziane po męsku. Weszli oni na ten pociąg podczas zwolnionego biegu. W tym samym pociągu siedziało już jadąc „na gapę” około 20 murzynów. Pomiedzy białymi a czarnymi wybuchła walka, która się skończyła na tem że biali mężczyźni zostali wyrzuceni z pociągu. Tylko jednemu z nich udało się ocalić, przyczem uratował go właśnie murzyn. Robotnik telegraficzny zaalarmował o tym wypadku władze. Gdy pociąg przybył na stację Point - Rack, już się tam znalazła policja która zaarrestowała 12 murzynów pozostałych w pociągu, 7 — 8 wyskoczyło po drodze z pociągu i znikło, a jeszcze 3 umknęło z rąk policji. Pozostało 9 i tych odprowadzono do więzienia.

Dwie panny, które przyglądały się walce, pomiędzy białymi a czarnymi także zabrano z pociągu jako świadków. Dwój lekarze zbadali je w Skatsabarze pod względem seksualnym i nie znaleźli na nich żadnych śladów gwałtu. Ponieważ jednak nie można było oskarżyć murzynów o morderstwo, gdyż nie było żadnych dowodów na to kto walkę rozpoczął, to sporządzono przeciw murzynom akt oskarżenia, zarzucając im zgwałcenie dziewcząt. Za takie przewinienie grozi w stanie Alabama kara śmierci. O ile się przytem okazuje, że gwałciicielem jest murzyn, a ofiarą — biała, to tłum ujmuje „sprawiedliwość” — własne ręce i rozprawia się ze sprawcą (faktycznym lub domniemanym) samosądem. To samo stałoby się z pewnością i z owymi 8 murzynami, gdyby nie nadszedł pułk żołnierzy celem obronienia podsądnych. Niektóre przytem gazety zaczęły szczerć przeciwko murzynom, których nazywano „dzikimi zwierzętami niegodnymi noszenia nazwy człowieka”. Nawoływały poprostu motłoch do imania się sądu Lynchy i gdyby nie wojsko, oskarżeni dawnoby zostali powieszani lub spaleni.

6 kwietnia odbył się proces. Stało się jasnym od samego początku, że murzyni nie mają najmniejszych widoków na sąd bezstronny. Nie można było nawet dostać adwokata w Karsabarze, któryby się podjął obrony podsądnych. Z wielką trudnością udało się sprowadzić adwokata skądinąd. Dwaj murzyni najstarsi z pośród 9, sądzeni byli najprzód. Cały proces trwał tylko jeden dzień. Sąd naradzał się zaledwie półtorej godziny. Podczas gdy sędziowie nie chcieli się na to zgodzić by podsądnych uniewinnić, przed gmachem sądowym odbywała się olbrzymia demonstracja złożona ze stu tysięcy ludzi którzy hałasowali żądając kary śmierci. Gdy się tłum dowie dział że na podsądnych zapadł wyrok śmierci za zniewolenie kobiet, orkiestra zagrała hymn patriotyczny.

Sąd nad pozostałymi podsądnymi również odbył się bez ceremonji. Ośmiu uznano za winnych i skazano na śmierć 9-go chłopca lat 14 sądzić się będzie powtórnie. Przewodniczący bowiem żądał dla niego wiecznego więzienia ale inni sędziowie nie chcieli się na to zgodzić żądając koniecznie posłania i jego na krzesło elektryczne. Prezes przeto odłożył sprawę.

Okoliczności w jakich sąd się odbył nie pozostawiają wątpliwości że biedni murzyni padli ofiarą nienawiści rasowej. Tygodnik liberalny „The Nation” wydelegował znaną pi-

sarkę Dorotę Van - Doren celem zbadania tej sprawy, przyczem pisarka ta stwierdza, że mamy tu do czynienia z jawną zbrodnią ju

rydyczną. Świadczenie dziewcząt nie zasługuje na wiarę, gdyż są to prostytutki sprzedające się wielu mężczyznom.

Sekciarze w Polsce Są pod wpływem komunistów

Na skutek interwencji Episkopatu władze administracyjne zabroniły duchownym hodurowcom noszenia szat i oznak duchowieństwa katolickiego, grożąc opornym hodurowcom, wprowadzającym w błąd ludność katolicką, zastosowaniem przymusu. Obecnie organ hodurowców „Polska Odrodzona” ogłasza zarządzenie głowy sekty, Farona, aby duchowni hodurowcy dla odróżnienia się od stroju kapłanów rzymsko-katolickich, nosili na rękawach „opaski narodowe”. Naturalnie ze strony sekciarzy jest to wybieg niedopuszczalny, gdyż sutanna księży katolickich nadal pozostaje strojem duchownych sekty. Mamy nadzieję, że władze nie pozwolą sekciarzom na tego rodzaju niepoważne interpretowanie ich zarządzeń.

Jest rzeczą ogromnie charakterystyczną udział podejrzanych elementów w akcji sekciarskiej. Ostatnio w Chełmie (Lub.) odbyło się zebranie członków sekty „kościół narodowy” w Polsce. Prelegent, jeden z duchownych sekty, rozwodził się m. in. szeroko nad zasługami duchownych hodurowskich, pracujących w Lubelszczyźnie, a zwłaszcza Matejczaka, Zadebskiego i Stanikowskiego, skazanych na kilka lat ciężkiego więzienia. Po

osadzeniu ich w więzieniu, na terenie lubelskim pracuje obecnie czterech innych duchownych, bynajmniej nie z lepszą przeszłością. Są to: Skibiński, skazany na rok więzienia za awantury w Kunowie. Geszer — współpracownik komunisty Makówki, z którym działał w Selrobie, Rogulski, skazany na dwa lata więzienia za bluźnierstwo, w końcu Szmietko, b. wikary prawosławny, usunięty ze stanowiska za pijaństwo.

W miejscowości Wolma, w Stanisławowskiem województwie, odbyło się zebranie w czasie Zielonych Świątek, zorganizowane pod pretekstem odczytu badaczy Pisma Św. Do zgromadzonej w liczbie półtora tysiąca ludności przemówił agent komunistyczny, który po kilku zdawkowych frazesach na temat Ewangelji, zaczął wygłaszać nawskroś prowokacyjne przemówienie, skierowane przeciw państwu. Istnieje przypuszczenie, że jest to jeden z abiturjentów kursów bezbożniczych w Mińsku, który przedostał się przez granicę, by u nas macić wodę.

Czas jest położyć kres działalności różnych sekt, które prowadzą robotę antykościelną i antypaństwową.

Ślub żydowski w Hiszpanji Pierwszy od XV-go wieku

W zeszłym tygodniu odbył się w Madrycie pierwszy od 1492-go r. obrządek ślubny żydowski, dokonany jawnie przez rabina, przybyłego specjalnie na tę uroczystość z Centy. Ślub ten wzbudził powszechne zainteresowanie i stał się w Madrycie prawdziwą sensacją dnia.

W roku 1492-im królowa Izabela kastylska ogłosiła swój słynny dekret przeciw żydom hiszpańskim stawiając im do wyboru dwie drogi: chrzest albo natychmiastowe opuszczenie Hiszpanji. Od tego też czasu zabroniono w Hiszpanji wszelkich żydowskich obrządków religijnych.

Dekret królowej Izabeli oddawna stał

się martwą literą, mimo to jednak do tej chwili nieliczna garstka żydów hiszpańskich zmuszona była obchodzić swoje święta w głębie bokiej tajemnicy. Rząd hiszpański nie zabraniał wprawdzie oficjalnie modłów według rytuału żydowskiego, niechętnie jednak udzielał pozwoleń na otwieranie synagog i domów modlitw. Śluby żydowskie nie były przytem uznawane przez państwo; małżeństwo zawarte według obrządku żydowskiego uznawane było prawnie za konkubiną, a dzieci zrodzone z takiego małżeństwa, nie miały prawa nosić nazwiska ojca.

Ostatnio rewolucja zniosła całkowicie te przepisy.

Sowieckie masło z pasorzytów bydłych Skandal handlowy w Londynie

Rada królewska Towarzystwa rolniczege opublikowała w prasie angielskiej oświadczenie, iż w importowanym masle, które zostało za kupione w Sowietach wykryto „dziwne obce ciało chemiczne”.

„Obce ciało” zostało zbadane w laboratorium chemicznem uniwersytetu w Cambridge przez zoologa S. Barbyrthon'a który podał do wiadomości iż okazało się ono pasorzytem, żyjącym na ciele bydła.

Przedostanie się pasorzytów do produktu spożywczego profesor angielski tłumaczy tem, że masło eksportowe w Sowietach wyrabia się w warunkach niehigienicznych, pasorzyty dostają się ze skóry zwierząt na ludzi, a następnie do artykułów, które zagrażają

zdrowiu spożywców.

Skandal z eksportem masła sowieckiem wywołał wielkie zaniepokojenie wśród konsumentów, oraz spowodował wyjazd delegatów handlowych Sowietów do Moskwy samolotami.

**PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6**
12-333
Telefon:

KRONIKA

KALENDARZYK

SOBOTA, 20 czerwca — Sylwester,

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

CAPITOL: — Pod dachami Raryża

MIMOZA: — MIŁOŚĆ w pustyni.

DOM LUDOWY: Dzwonnik z Notre Dame

ODEON: — Upragniona.

PALACE: — Maska obłudy.

PRZEDWIOŚNIE — Kobieta.

CORSO: — Nocna Taksówka

RESURSA: Okręt straceńców.

SPÓŁDZIELNIA: Gra o mężczyznę.

—o—o—o—

Wiadomości bieżące

Dziś wolno jawnie pić

Dziś w wieczór poraz pierwszy dozwolono na sprzedaż i wyszynek napojów alkoholowych do godz. 6 rano w niedzielę i następnie od godz. 2 po poł.

„Dzień Krucjaty“ w Łodzi

W niedzielę 21 czerwca odbędzie się w Łodzi „Dzień Krucjaty Eucharystycznej“. Uroczystość rozpocznie się Mszą św i Komunią św. w kościele św. Stanisława Kostki o godz. 8.30 (nie o godz. 9-jej jak pierwotnie ustalono). Po nabożeństwie i wspólnym śniadaniu odbędą się akademje: dla chłopców z organizacji w sali Sokoła ul. Emilji 3, dla dziewczynek w sali Gayera Piotrkowska 293. Następnie wyruszy procesja rycerzy i rycerek Krucjaty do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie solenna adoracja i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem zakończy uroczystość.

Masło tanieje

Na wczorajszym targu zanotowano w dalszym ciągu zniżkową tendencję na masło, za które płacono w hurcie za 1 kilogram: maśło wyborowe 3,80-3,90, deserowe 3,40, solone 3,20 oraz ośłkowe 2,50-2,60. W detalu ceny masła za 1 kg. wynosiły: wyborowe 4,20-4,40, deserowe 3,60-3,80, solone 3,40-3,60, oraz ośłkowe 2,80 do 3,00.

Natomiast ceny na jaja lekko zwyżkowały. Płacono za skrzynię 1440 sztuk w hurcie od 115 do 130 zł. zależnie od wielkości towaru i jakości. W detalu płacono za sztukę od 12 do 14 groszy. (a)

Kronika policyjna

Zderzenie dwóch samochodów

W dniu wczorajszym na szosie Pabjanickiej przed posesją nr. 8 miała miejsce katastrofa samochodowa.

Od strony Pabjanic jechał autobus ŁD. 83062, z przeciwnej zaś strony od rynku Leonhardta nadjeżdżała taksówka ŁD. 80991. Oba samochody na siebie najechały. Kierowcy zdołali w ostatniej chwili wstrzymać rozpędzone wozy.

W obu samochodach szyby oraz części przednie ochraniające motory uległy zniszczeniu z pośród kilkunastu pasażerów autobusu i taksówki, żaden nie doznał szwanku i skończyło się jedynie na przestraszeniu. Policja powiadomiona o wypadku spisała protokół celem pociągnięcia winnych nieostrożnej jazdy do odpowiedzialności karnej. (a)

Zamach samobójczy

W Chojnach na polu popełnił zamach samobójczy 53-letni Franciszek Owczarek robotnik zamieszkały przy ulicy Wileńskiej 11. Owczarek udał się na łakę i tam zdala od mieszkań ludzkich przeciął sobie żyły u rąk i przeciął krtań. Rany na szczęście okazały się niezbyt głębokie i wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku w stanie osłabionym lecz nie groźnym dla życia przewiózł deperata do szpitala. (a)

Katastrofalne skutki onegdajszej burzy

Miljon zł. strat, kilka ofiar ludzkich

Onegdaj dwukrotnie przeciągnęła w godzinach popołudniowych i wieczornych potężna burza przez teren Województwa Łódzkiego.

Pierwsza burza, która przeciągnęła o godzinie 12-jej minęła Łódź, natomiast nawiedziła teren powiatu Łęczyckiego, północną część powiatu Łódzkiego. Potężny grad wielkości kurzego jaja pod parciem huraganu zniszczył na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów zasiewy, warzywa i owoce. Wszystkie szyby domów od strony północno zachodniej zostały wybite.

W godzinach wieczorowych potężny huragan połączony z niebywałymi opadami deszczowymi i piorunami przeciągnął szeroką ławą nad całym terenem województwa. Zajmując kolejno teren powiatów Sieradzkiego i Słupckiego, następnie zaś Łaskiego, Tureckiego Kolskiego, Łęczyckiego i Łódzkiego oraz Brzezińskiego.

Nawałnica połączona była z niebywałym wyładowaniem elektrycznym. Pioruny w 17 wypadkach spowodowały pożary, które na szczęście zostały ugasszone przez płynący strugami deszcz.

We wsi Dąbrówka powiatu Tureckiego piorun uderzył w zagrodę Slipeka Stefana, gdzie poraził 6 osób z których 4 w stanie ba-

rdzo groźnym przewieziono do szpitala.

We wsi Wierchy powiatu Sieradzkiego piorun uderzył w stajnię zagrody Stefana Malinowskiego gdzie właśnie parobek wyprzągił przyprawdzone z pola konie. Parobek, 20 letni Józef Martynowski został porażony na śmierć. Oba konie zostały również zabite. Na terenie powiatu Łęczyckiego we wsi Rudniki powracający do domu z pola Michał Stolarczyk, schronił się przed ulewą pod przydrożne drzewo. Piorun, który uderzył w drzewo, poraził śmiertelnie stojącego pod nim Stolarczyka. Po przejściu burzy znaleziono zimne już zwłoki zabitego.

Na terenie powiatu Łódzkiego, w Chojnach w pobliżu cegielni Fiszer, zatrudniony był przy budowie domu Adam Szech, w pewnej chwili jeden piorun uderzył w budowlę i zapalił belkowanie. W chwili gdy Szech zajęty był ratowaniem uderzył drugi piorun który położył go trupem. Ogień natomiast został zgaszony przez ulewę.

Według dotychczas nadesłanych do władz administracyjnych raportów, straty wywołane przez burzę wynoszą około jednego miliona złotych. (a)

—o—o—o—

Nowa ustawa antyalkoholowa

W związku z wejściem w życie nowej ustawy o ograniczeniu w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 51 poz. 423, jak nas informuje Urząd Akcyz i Monopolów Państwowych, ulegnie zwiększeniu moc procentowa napojów sprzedawanych bez specjalnej koncesji na wyszynk napojów alkoholowych, a mianowicie piwa i miodu oraz wina niektórych gatunków, która zostanie podwyższona do 4,5 proc., zamiast dotychczasowych 2,5 proc. Jest to następstwem praktycznej konieczności. Już dotychczas bowiem moc piwa przekraczała znacznie maksymalną wysokość 2,5 proc. i faktycznie ograniczenie to istniało jedynie w teorii.

Sposób udzielania koncesji na wyszynk pozostaje nadal niezmienny. Warunki dotyczące urzędzenia restauracji i miejsc sprzedaży detalicznej napojów alkoholowych zostają niewiele zmienione. Mianowicie zachowanie odległości 100 metrów od budynków kościołów, bóżnic, szkół, klasztorów i t.p. zakładów religijnych i wychowawczych, rozszerzona zostaje również na urzędy państwowe oraz samorządowe oraz zakłady przemysłowe, zatrudniające ponad 50 robotników, tudzież dworce kolejowe, cementarne i t.p. Ustępstwo odnośnie dworców kolejowych i innych rodzajów lokomocyj lądowej, powietrznej i wodnej dotyczy bufetów urządzanych w budynkach tych dworców.

Pozatem ograniczenie wyszynku alkoholu czasowe, zarządzane przez władze administracji (Starostwa) może być rozszerzone również na czas poboru, mobilizacji próbnej, wyborów oraz wypłat robotniczych. Rozszerzone również prawa plebiscytu, odnośnie zaprowadzenia zupełnej lokalnej prohibicji, na terenie samodzielnej gminy samorządowej (wiejskiej lub miejskiej).

Ponieważ ogólną liczbę koncesji ograniczono dla całego terenu Rzplitej do 20,000, gdy obecnie znajduje się ich około 25 tysięcy przeto około 5,000 miejsc sprzedaży winno ulec likwidacji. Dotyczy to w dużej mierze terenu okręgu łódzkiego, gdzie około 540 miejsc ulegnie likwidacji. Nastąpi to jednak dopiero po śmierci lub zrzeczeniu się koncesjonariusza.

Skredytowane należności za napoje alkoholowe i spożyte przy tychże zakąskach, nie

mogą być poszukiwane na drodze postępowania cywilnego przed Sądem i Sady z reguły podanta takie pozostawiać będą bez rozpatrzenia. Równocześnie przewidziane są surowe kary za przetrzymywanie pijanych w lokalach publicznej sprzedaży napojów alkoholowych, sięgające sumy 10,000 zł. lub 6 tygodni aresztu. Niezależnie od tych kar może być zastosowana kara pozbawienia koncesji.

W restauracjach i innych miejscach spożycia alkoholu nie mogą być podawane napoje alkoholowe o mocy większej niż 45 proc. Nie dotyczy to sprzedaży spirytusu dla celów leczniczych i domowych. Obecnie władze skarbowe opracowują lokalne zarządzenia odnośnie zmiany warunków podawania napojów alkoholowych, które również dozwolone jest obecnie w niedziele i święta, za wyjątkiem okresu od godziny 6 do 14-jej dni świątecznych i niedziel. (a)

—o—o—o—

Kartel gęsiany

Od kilku dni zawarta została tajna umowa pomiędzy handlarzami gęsi „pasierzami“ co do uboju gęsi na rynku łódzkim. Umowa ta określiła jaką ilość gęsi dopuścić do uboju aby utrzymać wyższą cenę z powodu mniejszej podaży.

Skutki tej umowy już się dały wczoraj we znaki, gdyż nagle „zabrakło“ gęsi bitych, ponieważ gęsiarze wydali już przez siebie ilość i większej ilości nie chcieli dopuścić na rynek, wskutek czego natychmiast ceny bitych gęsi poszły w górę.

Sprawą onej umowy i jej wykonania zajęły się władze administracyjne, które rozpoczęły dochodzenia w kierunku stwierdzenia przyczyny zmniejszonej podaży i zwyżki cen. (b)

Teatr i sztuka

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Codziennie o godz. 9 wiecz. ściągają tłumy łodzian do sympatycznego Teatru Letniego w Parku Staszica na przebojową rewję „Łódź w kwiatkach“

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego po cenach konkurencyjnych

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skuteczna **NA POCZEKANIU**

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwy

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie
NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1.— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej
Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79 Szewskie „Tempo” (w podw. na prawo) Telef. 217-16. Na telefon, żądanie wysyłamy gońca

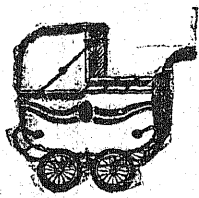
Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyścą krew i przy skłonnościach do **obstrukcji** są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użyte 1 do 3 pigulek na dobę. Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI
Warszawa Trębacka 4

Zadać w apt i skład, z „Zakonnikiem”



WOZKI dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hyg. spręż. „PATENT” **WYZYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

NASIONA

wszelkie pierwszej jakości przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodnictwa, polecają

SKŁADY

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzeja 10
Tel. 168-56

Cenniki na żąd. bezpłatnie



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

istn. od roku 1886

St. Lewińska

Łódź, ul. NAWROT 38-a

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy bżrnsne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandażu „Elasta” według wymagań figury. Prostożymacze gorsety à la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw żylakom, gruźlicom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.

Szkoła położnych

przy „UNITAS” lecznicy

w Łodzi, Pusta 19, tel. 111-78

przyjmuje zapisy na **NO W Y K U R S**
w ciągu lipca r. b.

Ważne dla Pp. Oficerów i Podof. Rezerwy

Krawiec wojskowy J. GRINER (egzyst. od r. 1902) 11-go LISTOPADA (Konstantynowska) 68, parter wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i na dokładniej po cenach i warunkach nader przystępnych

WŁADYSŁAW LAKATOS.

Papierośnica

— Sandorze — rzekła żona — zanim wyjdiesz, bądź łaskaw zostawić mi 500 pengó.

Była ładna, niezwykle postawna i miała marzące czarne oczy.

— 500?! — zapytał Sandor. — Poco ci tyle pieniędzy?

Spojrzała mu prosto w oczy.

— Muszę uregulować rachunek dentysty. Wiesz przecież, że leczyłam się u niego przez sześć tygodni.

— Tak, wiem o tem — odparł Kovesi, wyciągając skórzany portfel.

Położył na stole żadaną sumę. Trzy setki, dwie pięćdziesiątki i ostatnią setkę drobniemi.

Po spełnieniu tej czynności wyszedł z domu. Miał już gotowy plan. Zajął stolik przy oknie w przeciwległej kawiarni. Szczęście sprzyjało mu jak zawsze. Zaczął padać deszcz. Żona musiała więc wziąć auto, a wiadomo, że w aucie łatwiej jest kogoś szpiegować. Przez pikola zamówił taksówkę. W kilka chwil potem służąca sprowadziła auto dla jego żony.

— Pojedziemy za tamtą taksówką — rzekł do szofera — ale ostrożnie, żeby nas nikt nie zauważył. Uważaj pan na zakrętach, żeby taksówka nie znikła nam z oczu...

Szofer położył dwa palce do czapki i skinął głową.

Pierwsza taksówka zatrzymała się przed wielkim sklepem jubilerskim. — Druga taksówka zatrzymała się opodal. Po upływie kilku chwil pani Kovesi opuściła sklep. W ręku trzymała małą paczuszkę.

Gdy odjechała, Kovesi wszedł do sklepu i wyciągając rękę do właściciela stojącego za ladą, rzekł:

— Kochany panie Bugarowics, mam do pana wielką prośbę...

— Chętnie wszystko wykonam, o co pan

prosi...

— Widzi pan jutro są moje urodziny i wiem, że moja żona kupiła dla mnie prezent u pana. Chce mi zrobić niespodziankę...

— Odrązu pomyślałem, że ta papierośnica to prezent dla pana...

— A więc kupiła papierośnicę! — zawołał Kovesi, który nigdy w życiu nie palił papierosów. — To bardzo ładnie z jej strony. Sliczny prezent... A czy drogi? Pytam tylko dlatego, że chciałbym jej coś kupić w tej samej cenie... Nie mogę przecież pozwolić, żeby żona kupowała mi prezenty za jej oszczędności, pan rozumie?...

— Ale ta papierośnica wcale nie była drogą!... Zobacz pan!... Kosztowała 320 pengó... Przecież to za bezcen!...

— Co?.. 320?!..

— Uważa pan, że to za wiele? Przecież to jest srebrna papierośnica z rubinem. Tak, rubin nasadzony jest obok imienia pańskiej żony...

— A więc dała wygrawerować również swe imię.. Bardzo ładnie.. Bardzo ładnie... Podziękował właścicielowi sklepu za informację i udał się do biura

O szóstej zadzwonił do domu. Do telefonu podeszła służąca.

— Czy pani jest w domu?

— W tej chwili właśnie wróciła.

— Doskonale.. — odparł i odłożył słuchawkę.

Wsiadł do taksówki i kazał się zawieźć na ulicę św. Stefana Nr. 4.

Drzwi otworzył mu Piotr Kolos, znakomity tancerz. Zbladł nieco, lecz szybko nad sobą zapanował, sięgając do tylnej kieszeni, jak gdyby zamierzał wyciągnąć stamtąd rewolwer.

Kolos zaprosił przybysza do swej gasonjery. Pokój był nieco nieuporządkowany, lecz unosił się w nim mocny zapach perfum.

— Kochany przyjacielu — rozpoczął Kovesi. — Mam do pana pewną prośbę. Chciałbym, aby mi pan pożyczył ot, to..

To rzekłszy, sięgnął po papierośnicę z rubinem, leżącą na nocnym stoliku.

— Paniel — oburzył się Kolos.

— Tylko bez denerwowania. Jutro otrzyma pan tę papierośnicę z powrotem. Jednakże zwracam panu uwagę, że jeśli pan zechce w międzyczasie powiadomić moją żonę, stanie się nieszczęście, wielkie nieszczęście, straszne nieszczęście...

— Łotr!..

— Czy daje mi pan więc słowo honoru, że pan nie zadzwoni? Wszak nie zechce pan aby mojej żonie przytrafiło się nieszczęście?.. Wszak pan jest dżentelmanem

— Większym jak pan w każdym razie.

— No, o tem dałoby się jeszcze pomówić. Ale jaki pan ma słiczny wazon na swem biurku? Czy to także od niej? No, przesze się tylko nie denerwować! Pal pana licha! Jutro dostanie pan tę papierośnicę z powrotem. Do widzenia!

Kolos nie zadzwonił poprostu dlatego, że wstydził się swego postępowania.

Państwo Kovesi skończyli już kolację i służąca wniosła na tacy dwie filiżanki mokka.

— Czy zapalisz papierosa? — zapytał kładąc na stole papierośnicę, ale tak ostrożnie, by nie uszkodzić czerwonego kamienia.

Pani Kovesi zbladła. Przeraziła się bardziej niż Piotr Kolos dziś popołudniu w swym pokoju na widok jej męża.

Ponieważ nie mogła znaleźć innego wyjścia z sytuacji, wybuchnęła głośnym łkaniem.

— Nie bój się — rzekł Kovesi — nie zabiję cię...

Poczem dodał ostrym tonem:

— Ale coś uczyniła z pozostałymi 180 pengó. Muszę wiedzieć o tem, albowiem, szukam się nie pozwolę.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Król bandytów bułgarskich

Aresztowany w speluncie Marsylii

Agenci francuskiej policji aresztowali w jednej ze słynnych spelunek Marsylii niebezpiecznego bandytę bułgarskiego, Petkę Uzunowa, noszącego nazwę króla bandytów

Osadzony za kradzież w więzieniu w 1926 roku. Uzunow zdołał zbiec i zebrałszy bandę, zaczął dokonywać grabieży i rozbojów na ważniejszych szlakach Bułgarii. Jego dziełem był napad na samochód pocztowy pod Plewną, zakończony zamordowaniem 2 urzęd-

ników, on także staczał formalne bitwy z policją i wojskiem i puszczał z dymem całe wsie, on zastrzelił prezydenta miasta, Rodwiena, i na czele olbrzymiej szajki dokonywał napadów na pograniczne strażnice jugo-słowiańskie.

Ostatniemi wreszcie głosem przestępstwem bandy Uzunowa było rozstrzelanie 3 sędziów, którym na piersiach zbrodniarce przyczepili zapomocą sztyletów kartki z po-

grózkami:

— Taki sam los spotka każdego, kto będzie przeszkadzał Uzunowowi.

Banda Uzunowa była przez kilka lat nieuchwytna, a to dzięki pomocy włościan, którzy uważali zbirów za obrońców sprawiedliwości i ucieszonych i ukrywali ich w lasach i własnych chałupach.

W ub roku banda, otoczona przez policję, poszła w rozsypkę. Herszt Uzunow zdołał wydostać się z matni i zbiec do Grecji, a stamtąd do Konstantynopola, gdzie zdołał wydobyć od konsula bułgarskiego... paszport do Francji.

W Marsylii Uzunow nawiązał kontakt z tamtejszym światem przestępczym i właśnie projektował napad na pewien dom handlowy, gdy niespodzianie wpadł w ręce policji, która ma zamiar wydać go w ręce władz bułgarskich. Wraz z Uzunowem aresztowany został jego „adjutant”, niejaki Bojan.

Bandyci nie przejmują się swym losem i otwarcie oświadczają, że jeszcze zdołają wydostać się na wolność.

—01-Q-10—

TARGOWISKO PROŻNOSCI LUDZKIEJ

Teatr w Los Angeles

W Los Angeles istnieje teatr „Egijski”, znany w całych Stanach Zjednoczonych, jako najlepiej reklamowany teatr amerykański: Wejście na spektakl tego teatru kosztuje 25 dolarów (przeszło 200 złotych), a mimo to, sala jest stale przepelniona.

Dyrektor teatru zawdzięcza ten fakt znajomości psychologii swojej publiczności. Krótko mówiąc, bije on w jej próżność.

Teatr odwiedzają oczywiście tylko bogacze, gwiazdy filmowe, w każdym razie osobistości znane ogółowi.

Przed teatrem ustawione są olbrzymie reflektory i megafony.

Reflektory rzucają jaskrawe światło na każdy zajeżdżający przed teatr samochód, a megafony ryczą:

„Oto wysiada z auta marki X pani Y, w toalecie, wartości takiej a takiej, ma na sobie biżuterję na sumę 50 tysięcy dolarów!...”

Tłum stojący na ulicy, wysłuchuje tych objaśnień, a radio roznosi je po całej Ameryce.

Ta reklama zadawalniająca próżność ludzką, jest darmowym dodatkiem do biletu i ona to stanowi o powodzeniu teatru „Egijskiego”.

—01-Q-10—

TAJEMNICA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ

6.000 zł. za dowód zdrady małżeńskiej

Pan dyrektor X. z Bukaresztu podejrzewał swą małżonkę o zdradę. Chcąc uzyskać rozwód, polecił ją śledzić prywatnemu detektywowi.

Ale pani X. była dość sprytna i detektyw nie mógł zebrać żadnego „materiału”.

Pewnego dnia do dyrektora X. zgłosił się młodzieniec z następującym oświadczeniem:

— Panie dyrektorze, gotów jestem dostarczyć niezbitego dowodu zdrady pani X. za skromną sumę 100 tysięcy lei (6 tysięcy złotych).

— Cóż to za dowód?

— Fotografja!

I młodzieniec objaśnił, że jest sąsiadem państwa X, z domu naprzeciwko, a nadto amatorem fotografem. Pewnego razu przez

okno spostrzegł w mieszkaniu dyrektora scenę miłosną; sfotografował ją dla zabawy; kliszy nie wywołał, ale ma ją w kasetce, którą za wyżej wymienioną sumę może odstąpić...

Nadszedł termin procesu.

Podczas rozprawy dyrektor wyjął kasetę i zawołał:

— Tutaj mieści się dowód zdrady mojej żony!

Sąd zarządził przerwę, podczas której miano wywołać kliszę.

I cóż się okazało?

Fotografja przedstawiała istotnie scenę miłosną, ale kobietą nie była pani X. tylko jej przystojna pokojówka, a mężczyzną... pan dyrektor.

Można sobie wyobrazić, co się działo na sali sądowej!

W obronie węży

Wystąpił Rząd Brazylijski

Piękne brazylijski przeżywają obecnie chwile niecodziennego wzburzenia, a popularność rządu krajowego narażona jest wśród nich na poważny szwank.

W ostatnich czasach niezwykłym powodzeniem cieszyły się w Brazylii wśród pięknych dam pantofle ze skóry węża. Moda ta w krótkim czasie opanowała całą południową Amerykę. Miała tę dobrą stronę, iż węży w krajach tych nie brak, to też surowiec jest bardzo tani.

Aliści rząd brazylijski wydał rozporządzenie, które zadaje zdecydowany cios modzie na pantofle ze skóry węża, a przynajmniej — podbija cenę tych pantofli do fantastycznej wysokości.

Oto bowiem ogłoszono ochronę węży,

z których skóry wyrabiane jest obuwie. Okazuje się, iż są one niezwykle pożyteczne, gdyż niszczą gryzonie, będące prawdziwą plagą brazylijskiego rolnictwa, a same są zupełnie nieszkodliwe. Masowe trzebienie węży odbiło się na liczebności gryzoni niszczących zboże w stopniu zastraszającym i to właśnie zmusiło rząd brazylijski do narażenia się opinii kobiecej swego kraju.

Tak tedy w kolizji interesów kobiety i rolnictwa, to ostatnie narazie wzięło górę. Nie przewidujemy jednak lepiej, jaki będzie ostateczny koniec tej afery, w której o obuwie o własną skórę (dosłownie) wąż jest wyjątkowo po innej stronie barykady niż — kobieta.

—01-Q-10—

Humor

AMERYKANIN W PARYŻU.

Amerikanin przyjechał do Paryża i prosi szofera taksówki, aby mu pokazał osobliwość miasta.

Stanęli przed Panteonem. Szofer tłumaczy, że gmach ten budowano przez 25 lat.

— Także... — Zawołał Amerykanin. — U nas w New-Yorku zbudowanoby taką maszynę w ciągu sześciu miesięcy.

Następnie taksówka zajeżdża przed Notre Dame. Szofer opowiada historie tej katedry i dodaje że budowano ją przez dwieście lat.

— Także... — wrusza ramionami — U nas na budowanie takiego kościoła wystarczy rok.

Przed Luwrem Amerykanin zapewnia, że w Ameryce taki gmach zbudowanoby przez trzy miesiące itd.

Wreszcie zajeżdżają około Łuku Tryumfalnego. Szofer nie zatrzymuje się wcale i chce jechać dalej.

— A to co? — woła Amerykanin. Cóż to jest?

— Nie wiem — odpowiada szofer — Trzeba zapytać kogoś z mieszkańców tej dzielnicy. Wczoraj tego jeszcze nie było.

BEZPIECZNE MIEJSCE.

— Czy woda jest w tym miejscu głęboka?

— Gdzie tam, proszę pani! Sama pani przecież widzi, że kaczkom tylko do brzucha dostaje.

LEPIEJ WIE.

Feinmessera przejechało na ulicy auto. Pogotowie odwiozło go do domu. Feinmesser leży w łóżku, nad nim doktor i żona.

Doktor (szepem): Bardzo mi przykro proszę pani, ale nie mam tu już nic do roboty. Mąż pani nie żyje.

Feinmesser otwiera jedno oko i eicho zaczyna coś bełkotać, protestować.

Żona: Dajże spokój! Ty zawsze wszystko lepiej wiesz.

W SĄDZIE.

Sędzia zwraca się do oskarżonego:

— Człowiaku znów przypisano cię na kradzieży? Chcesz widocznie zgnić w więzieniu?

— Co pan sędzia powiada? To tam teraz taka wzięłość!

Komitet poprawiania i oczyszczania obyczajów

Wojna wydana przez Stany Zjednoczone aferzystom

Risaliśmy niedawno o niesłychanych wprost oszustwach i szantażach, dokonanych przez sprytnych aferzystów amerykańskich.

New-York „poszczycić się” może najbardziej wyrafinowanymi aferami. Wszystko od policji obyczajowej poczynawszy, uprawiało tam zyskowy szantaż i przekupstwo.

Teraz jednak postanowiła się Ameryka

rozprawić z aferzystami i wydała im wojnę. Głównodowodzącym całej kampanji jest minister Samuel Seabury, przewodniczący specjalnie wyłonionej „komisji oczyszczenia i poprawiania obyczajów”.

Komisja zaczęła swoją pracę od walnej rozprawy z policją obyczajową. Prawie połowa osób, należących do tej policji, siedzi już

w więzieniu. Ujawnione zostały wprost niewiarogodne afery. Ludzie stojący na wysokich stanowiskach, brali łapówki od jednych, za to tylko, żeby zniesławili innych, w afery wmieszani byli ludzie z najlepszego towarzystwa. Szantaż, polegający na trzymaniu kogoś w szachu przy pomocy podrobionych i fałszywych listów należał do najłżejszych przestępstw...

Między innymi została podczas tej generalnej „czystki” aresztowana jedyna w całym New-Yorku kobieta sędzia, pani Joanna Norris. Okazało się że niemal wszystkie akta spraw przez nią prowadzonych były sfalszowane. W jednych ukryta była prawdziwa wi-na oskarżonego, w innych podane były fałszywe zeznania świadków, w innych jeszcze figurowały nieprawdziwe nazwiska oskarżonych, albo sprzeczne z prawdą opisy okoliczności, towarzyszących przestępstwu.

Pani Norris dowiedziawszy się że ma być aresztowana, dostała ataku hysterji. Później gdy się nieco uspokoiła, odwołała się do honoru policjantów, którzy przysięgli do niej z rozkazem odprowadzenia jej do więzienia.

— Mężczyźni aresztujący niewinną kobietę — krzychała z patosem. — Czy to jest zgodne z honorem, z pojęciem najprostszej gentlemenerji!?

Rzecz oczywista, że patetyczne te okrzyki nic nie pomogły biednej miss Norris. Siedzi.

Wszystkie te aresztowania wywołały w Ameryce, zrozumiałą zresztą, odgłos.

Opinia publiczna sympatyzuje z Seaburym i domaga się, aby nie ustawał w pracy nad podniesieniem poziomu moralnego całego społeczeństwa.

Sensacyjny pamiętnik

Na tropie mordercy młodej dziewczyny

Przed paroma dniami na plaży pod Nowym Jorkiem policja miejscowa znalazła zwłoki 25-letniej kobiety.

Kobieta była bardzo piękna, tylko napół ubrana i nie miała przy sobie żadnych papierów.

Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu i władze, zwątpiwszy już, czy da im się ustalić tożsamość osoby, okoliczności zbrodni oraz znaleźć zabójcę, wydały pozwolenie na pogrzeb.

Tymczasem, na parę godzin przed pogrzebem, pozwolenie to zostało cofnięte.

Niedaleko bowiem od miejsca, na którym popełniono zbrodnię, znaleziono pamiętnik, w którym anonimowy autor naprowadza na ślad osoby zamordowanej.

Okazuje się z kart owego pamiętnika, że ofiara jest córką znanej i zamożnej rodziny przemysłowców nowojorskich. Nazwisko tej dziewczyny trzymane jest na razie w ta-

jemnicy. Ojciec jej zbankrutował po słynnym krachu giełdowym i wówczas córka wyprowadziła się z domu i zamieszkała u przyjaciół w studenckiej okolicy Nowego Jorku, Greenwich-Village.

Pamiętnik, pisany najwidoczniej przez ofiarę, zawiera wiele nazwisk, które z pewnością przyczynią się do wyjaśnienia okoliczności zbrodni.

Ważną wskazówką będzie tu płaszcz futrzany, w którym widziano ofiarę na kilka godzin przed śmiercią. Płaszcz ten znaleziono obok zwłok dziewczyny, a znawcy mówią, że kobiety, które raz ten płaszcz ujrzały, musiały nań zwrócić uwagę.

Wobec tego można będzie ustalić z pewnością, na podstawie zeznań kobiecych świadków, gdzie i z kim widziano ofiarę w owym niezwykłym futrze na parę godzin przed zbrodnią.

— — —

Straż ogniowa na Oceanie

Broni przed ogniem majątek wartości biljona dolarów

Wybrzeża Nowego Jorku ochrania na przestrzeni prawie 600 mil morskich olbrzymi parowiec ze stali, dziwnej konstrukcji. Statek ma na swym pokładzie 4 wieże stalowe ażurowej konstrukcji, oraz taką samą liczbę wielkich szpul, nawiniętych węzami parcianami, co nadaje statkowi pozory okrętu kablowego. Jest to olbrzymi parowiec-motopompa strażacka, będąca ciągle pod parą, gotowa w jednej chwili na sygnał alarmowy odpowiedzieć kilku dziesiątkami silnych strumieni wody, dochodzących do wysokości 1,000 stóp i przerzucających w ciągu minuty od 8,000 do 16,000 gallonów wody (około 65,000 litrów na minutę).

Szybkość, z jaką posuwa się ta morską straż ogniowa, dochodzi do 20 węzłów na godzinę. Port nowojorski posiada całą eskadrę takich statków przeciwpożarowych, większych i mniejszych. Najlepiej wyekwipowane z nich to: „Villette” i „Cervantes”. Każdy kosztował po pół miliona dolarów.

Na statku przeciw-ogniowym znajduje się instalacja radjowa nadawczo-odbiorcza.

Statki pożarnicze ochraniają majątek wybrzeży nowojorskich, obliczany na biljon dolarów. Zresztą nie chodzi tu tylko o ochronę wybrzeży, lecz również o bezpieczeństwo olbrzymiej ilości okrętów, przechodzących w ciągu roku przez port nowojorski. A jest ich prawdziwie mrowie, gdyż — jak podaje statystyka ruchu — frekwencja roczna w porcie wielkich statków dochodzi do cyfry 20,000, nie licząc całej masy statków wycieczkowych, parowców, jachtów, motorówek, barek, łodzi sportowych, wioślarskich i rybackich, oraz wielu milionów istnień ludzkich, przybijających i odplywających z portu nowojorskiego w ciągu roku.

Statystyka wykazuje, że statki przeciw-ogniowe używane są w ciągu roku przeciętnie do 3,000 wypadków. Każde takie wezwanie parowca do ugaszenia ognia kosztuje władze portu conajmniej 150 dolarów.

Załoga parowca przeciwpożarowego składa się z 25 ludzi: kapitana, dwóch młodszych oficerów, dwu pilotów, czterech mechaników, 20 sirażaków i kucharza.

„NIE CHCĘ ROZMAWIAĆ Z WARJATAMI”

Nie wierzył w ważenie powietrza

Kiedy Toricelli wynalazł w połowie XVII wieku barometr, uczeni rozpoczęli badania wahania ciężaru powietrza w różnych punktach ziemi. W związku z tem jedno z najstarszych stowarzyszeń naukowych świata, założone w 1645 roku, Królewskie Towarzystwo Geograficzne w Londynie zamierzało wysłać wyprawę naukową na wyspy Kanaryjskie celem ustalenia ciężaru powietrza na szczycie góry Tenery.

Delegaci towarzystwa zwrócili się do pła hiszpańskiego z prośbą o wystawienie im listu polecającego do gubernatora wyspy, należącej do Hiszpanji.

Dyplomata wziął ich za przedstawicieli jakiegoś towarzystwa handlowego i ucieszony okazją nawiązania nowych stosunków handlowych, obiecał udzielić wszelkiego poparcia.

— A ile wina zamierzają panowie importować rocznie z wysp Kanaryjskich do

Humor

LEPIJ NIE.

Do rabina zwraca się rodzina zmarłego żyda z prośbą o mowę pogrzebową.

Wiele to będzie kosztować, rabi?

— Może to być przemówienie za sto złotych, może być za pięćdziesiąt, może być nawet za dziesięć — ale tego za dziesięć ja sam państwu nie radzę.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Anglii?

Zdumieni tem pytaniem, uczeni zaczęli gorliwie wyjaśniać, iż bynajmniej nie zamierzają handlować, lecz jada w celach naukowych, by zważyć powietrze na górze Tenery!

— Co? — krzyknął wzbudzony dyplomata — wy chcecie ważyć powietrze? Z głupcami i warjarami nie myślę rozmawiać.

I kazał służbie wyprowadzić gości za drzwi.

Przy najbliższej okazji, w czasie pobytu na dworze królewskim zwrócił uwagę angielskiemu ministrowi, iż powinien być uwolniony od możliwości powtórzenia się wizyt podobnych warjatorów, którzy zamierzają ważyć powietrze i niepokoją ludzi normalnych swymi niedowarzonemi pomysłami.

Można sobie wyobrazić zdumienie i zażenowanie „nieuświadomionego” w sprawach nauki posła, gdy dowiedział się, iż król Karol II i książę Yorku patronują wyprawie naukowej i stoją na czele Towarzystwa, którego przedstawiciele tak obcesowo potraktował.

Gdzie jest niebieska taksówka?

Zuchwały napad bandycki dokonany przez 4 nieujawnionych dotychczas bandytów na kasjera Karolewskiej Manufaktury, Michała Alfonsa nie przestaje absorbować władz śledczych które za wszelką cenę dążą do ujawnienia sprawców,

Noce ub, ponownie przeprowadzono na całym terenie m. Łodzi wielką obławę, która znów dała poważny plon w postaci ujęcia kilkunastu poszukiwanych i podejrzanych opryszków, jednak właściwych sprawców na padu nie ujęto. Również przeprowadzono obławę w kilkunastu większych miastach, a na całym terenie kraju w ciągu ostatnich kilku dni zwracano baczna uwagę na wszystkie samochody i władze policyjne skrupulatnie notowały wszystkie auta, zaś niektóre były legitymowane a osoby podejrzane musiały wykazywać swe alibi.

Zdołaliśmy jednak ustalić, że władze

policyjne zatrzymały na terenie naszego miasta tajemniczą taksówkę szoferem której jest podobno osobnik kilkakrotnie karany za różne kradzieże i przestępstwa. Zatrzymany szofer płacze się w swych zeznaniach i nie może ujawnić osób względnie czynności jakie spełniał w czasie napadu przy ul. Kątnej. Jak również przy szoferze tym znaleziono pewną sumę pieniędzy co do której nie może podać źródła pochodzenia.

Konfrontacja która prowadzona była z zatrzymanym i napadniętym jak również świadkami napadu, nie dała pozytywnych wyników, albowiem konfrontowani oświadczyli, iż szofer siedział wewnątrz samochodu i nie widzieli ani twarzy ani też ubrania w jakie był odziany. Mimo tych wszystkich trudności władze śledcze mają nadzieję ustalić w najbliższym czasie nazwiska sprawców na padu. (a)

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkolnictwie powszechnym

Rok szkolny obecnie jest na ukończeniu. Wkrótce już mury szkolne opustoszeją. Jak się dowiadujemy zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych wieczorowych nastąpi w niedzielę dnia 21 b. m. w sposób na dór uroczysty. 235 absolwentów opuszczających szkoły powszechne wieczorowe, uda się na uroczyste nabożeństwo, poczem poraz ostatni odbędą się uroczyste wykłady i wręczenia świadectw ukończenia kursów szkoły poszecznej i nagród za pilność.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach wieczorowych zawodowych nastąpi w niedzielę dnia 28 b. m. To uroczystem nabożeństwem odprawionem w katedrze św. Stanisława Kostki, 1250 uczniów wieczorowych szkół zawodowych uda się po raz ostatni do swych klas, by wysłuchać perelekcji na drogę samodzielnego życia dających im wskazówki, oraz otrzymać świadectwa i nagrody.

Równocześnie odbędzie się zakończenie roku szkolnego w szkołach dokształcających

dla dorosłych gdzie 125 absolwentów zostanie obdarzonych świadectwami o ukończeniu nauk.

W związku z zakończeniem roku szkolnego w szkołach zawodowych, Wydział Kultury i Oświaty, Magistratu m. Łodzi, pragnąc zapoznać szersze warstwy społeczeństwa z pracami uczniów i wykazać poziom nauk w tych szkołach, organizacji w dniach 25 i 26 b. m. w miejskiej galerii sztuki, wystawę prac uczniów wieczorowych szkół zawodowych.

W przyszłym tygodniu odbędzie się również wojewódzki zjazd nauczycieli i instruktorów szkół zawodowych wieczorowych, który odbędzie się w Łodzi w ciągu 5 dni. Zjazd Organizacji Kuratorium Okręgu szkolnego. Specjalni instruktorzy zaznajomią przybyłych nauczycieli z poziomem prac uczniów szkół zawodowych łódzkich zgromadzonych w liczbie kilku tysięcy na wystawie oraz udziela wyjaśnień. (a)

Nowa afera oszukańcza Oszustwa firmy „A. Holc”

Od 2 zgorą lat przy ul. Moniuszki 5 prowadził handel manufakturą Adolf Holc który rzekomo miał spółkę cichą ze swymi odbiorcami Wiktorem Strzelczykiem i Janem Swirgiel. Holc był przed pewnym czasem pracownikiem firmy Scheibler i mając stosunki w świecie kupieckim gdzie cieszył się zaufaniem z chwilą gdy został zwolniony z pracy wspólnie z kolegami postanowił zawiązać spółkę handlową.

Wspólnie z Strzelczykiem i Swirgiel wynajął lokal potem nabył towary, pokrywając należność za takowe częściowo gotówką częściowo zaś weksłami. W miarę jednak prowadzenia handlu i pozyskiwania zaufania swych dostawców spółka wykorzystywała sytuację i zaciągała coraz większe długi w firmach łódzkich i bielskich biorąc towar na kredyt długoterminowy. Towar ten wobec niemożności zbycia po cenach normalnych spółnicy sprzedawali po cenach niższych przyczem aciekali się do oszustw innego rodzaju. Mianowicie cięli materiały na odcinki 3 metrowe dorabiali sztucznie marki angielskich fabryk a następnie sprzedawali je jako resztki angielskich oryginalnych towarów, osiągając tym sposobem ceny wyższe.

Sprzedają zaimowali się przeważnie

Strzelczyk i Swirgiel którzy jeździli do województw pomorskiego i poznańskiego, tudzież na teren województwa łódzkiego kieleckiego i warszawskiego a także i na kresy wschodnie.

Gdy interesy coraz bardziej upadały wobec hulaszczego trybu życia spółników jejeli się oni jeszcze jednego sposobu. Mianowicie wystawili sfałszowane weksle różnych firm przemysłowych i handlowych wybierając co najlepsze, poczem nabyli większą partję towaru który odprzedali i zbiegli.

Ro zlikwidowaniu składu poszkodowani spostrzegli się i wówczas okazało się że nie zależnie od weksli wystawionych bądź to przez Strzelczyka i Swirgla, jako odbiorców, na zlecenie Holca, ten ostatni zapłacił im również weksłami fikcyjnymi sfałszowanymi. W ten sposób poszkodowanych zostało kilka firm.

Poszkodowani obliczają swe straty na 50.000 zł. Jest to suma nieostateczna, gdyż w międzyczasie mogą napłynąć nowe weksle sfałszowane przez oszustów. Za zbiegami wdrożono poszukiwania.

Prawo i sąd

Zięć stracił

zonę i posag

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa wytoczona 60-letniemu Piotrowi Makowskiemu oraz synowi jego, 25-letniemu Bolesławowi o machinacje, ofiarą których padł zięć Makowskiego Piotra, Franciszek Wojtczak.

Sprawa miała następujące podłoże:

W listopadzie 1929 r. Wojtczak ożenił się z córką Makowskiego Heleną. W posagu otrzymał 5.500 zł. jednakże przy spisaniu aktu intercyzy, celem uniknięcia kosztów, obie strony po porozumieniu się podały kwotę posagu na zł. tysiąc, przyczem Makowski miał wypłacić Wojtczakowi zł. 2.000 tuż po podpisaniu aktu intercyzy, 2.500 w terminie późniejszym, poza tysiącem złotych wpłaconym u notariusza.

Akt intercyzy spisano w dniu 6 listopada 1929 r. Nazajutrz Makowski wręczył Wojtczakowi 800 zł. prosząc jednak aby dał mu wzamian weksle „in blanco” na taka sumę, a to dla przedstawienia weksli tych pozostałym dzieciom przy rozliczaniu posagu. W 3 dni później wręczył Makowski Wojtczakowi dalsze 600 zł. otrzymując wzamian za to weksle. Makowski zastrzegł się, jakoby solennie iż weksli tych nie dopuści do protestu.

Tymczasem w dwa miesiące od dnia ślubu między Makowskim a Wojtczakiem doszło do ostrej scysji poczem Makowski kazał córce swej zabrać z domu męża wszystkie wniesione mu w posagu rzeczy, oraz przenieść się z powrotem do domu rodziców. Helena Wojtczak uczyniła zadość żądaniu ojca.

Jednocześnie Makowski wręczył synowi weksle Wojtczaka na 1.400 zł., a ten skierował sprawę do sądu o zapłacenie sumy tej przez Wojtczaka. Wojtczak z kolei zwrócił się do sądu w związku z machinacjami teścia.

Sąd, po rozważeniu sprawy uznając iż nie jest stwierdzonem, aby Makowski przyrzekł Wojtczakowi 5.500 zł. w posagu a w akcie intercyzy figuruje tylko kwota tysiąc złotych ponieważ dalej nie jest stwierdzonem, czy Wojtczak otrzymał 1.400 zł. tytułem posagu a nie pożyczki, gdy istnienie weksli jest dowodem dokonania Wojtczakowi wypłaty 1.400 zł. ogłosił wyrok uniewinniających obu oskarżonych.

—44—

„Tajemnica zdrowia”

Ukazała się nowa praca dr. Badmiejffa Włodzimierza: „Tajemnica zdrowia”, która jest niejako uzupełnieniem poprzednio wydanej książki pt. „Chiszarabadahan”. Mimo to stanowi ona osobną, zamkniętą w sobie całość. Autor porusza w niej szereg zupełnie nowych zagadnień, dotyczących znaczenia czynników moralnych w lecznictwie tybetańskim. Głębokie, syntetyczne ujęcie ideologii medycyny wschodniej, w jasnej niemalże popularnej formie, zaleca „Tajemnicę zdrowia” jako lekturę zewszeczmiar godną przeczytania przez najszersze koła inteligencji.



GIMNAZJUM ŻENSKIE R. KONOPCZYNSKIEJ-SOBOLEWSKIEJ

Gdańska 90 (róg Andrzeja) tel. 128-62

Egzaminy wstępne odbędą się dn. 22, 23 i 24 czerwca r. b.

Z prawami gimnazjów państwowych!

Gimnazjum żeńskie Tow. „KULTURA”

w Łodzi, ul. Piotrkowska 85.

Zapisy nowowstępujących przyjmuje sekretariat codziennie od 9-ej do 12-ej w południe.

Od 1 października b. r. zostaje przeniesione gimnazjum do nowego lokalu przy ul. Wólczańskiej Nr. 123, gruntownie odremontowanego i przystosowanego do wymagań higieny i estetyki. Przy szkole ogród 2 morgowy, boisko, zimą ślizgawka.

Opłaty szkolne pozostają niezmiennione.

Początek egzaminów przedwakacyjnych dn. 22 czerwca

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki STEFAN GABAŁA NA WROT 8

URZĄDZENIE sklepowe sprzedam tania Wiadomość Limanowskiego 59 u gospodarza 5

MASZYNĘ Singera bęben kową mało używaną sprzedam tania Ogrodowa 28 sień 6 m. 16 5264 2

Zagubione dokum.

ZAGINAŁ weksel na zł. 300 in blanco wystawca Kazimierz Stępień, żyrant Ewa Stępień, powyższy weksel Ewa Stępień unieważnia, Wieś Kwiatkowie poczta Kwiatkowie 2260-1

Nasiona

wszystkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny M. WŁODAREK Rzgowska 7, tel. 151-03

Różne

LETNISKA do wynajęcia przy Kolumnie woda, plaża. Łódki na miejscu Dojazd koleją lub autobusami Bliższa wiadomość ulica Zgierska Nr. 83 m. 5 od 7-8 w. lub w administracji

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

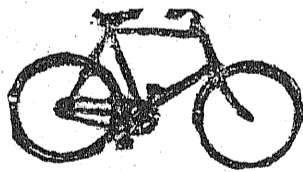
Leczenie djatermją,

Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p.



Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej

i najdogodniej

w fabryczn. składzie

„Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73

w podwórzu tel 158-61

ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upłazom, obstrukcji kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka

CHORZY

na żołądek

Jedzcie chleb naswietlany

„VITA”

W. Kurczyńskiego

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgagę, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki Apteka

Dr. Feliks

SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 1

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

godz. przyjęć: 9.30-11 rano

5-7.30 popoł.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detalizna sprzedaż zelówek trwałych na wodę



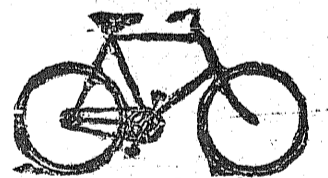
Uwaga!

Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Müllera, koło kolei może każdy nabyć place na budowę domów i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10-2 i od 4-7

Rowery



znanych krajowych i zagranicznych firm po najniższych cenach polecają N. KOKOSZKO i B. BORYSEWICZ

6-go SIERPNIA 3

Firma nagrodzona została pochwałą.

Najlepszy odbiór na detektor

ma e n,

kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn

za Zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. wiersz milim. lub jego miejsce. Drobne ogłosz. beztermin. 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50% proc. drożej, zagraniczne 100% proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50% proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez urzędowego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski

W Łodzi T. Czajewskiego.

Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski.